

Białas, Złamane skrzydło

Nie patrz na mnie tak jak wtedy
Nigdy nie będziemy razem
Już wybrałem moją drogę
Co z tego że umrę sam
Co tam u mnie
Będziesz mogła wciąż się dowiadywać z gazet
Nawet o tym nie myśl
Wszystko wiem Za dobrze, już cię znam
Przy ikonach nigdy się nie czułem tak jak karzeł
Dziś z daleka mi machają jak idę przez Nowy Świat
Każdy raper doceniony
tu się stara rzadziej
I się łapie wszystkich znanych ksywek, pajac bo by spadł

Poświęciłem wszystko żeby tutaj stanąć
No i nie czuję nic poza tym, że mi się to należało
Jedno co mnie wkur* to niedoskonałość
Pierd* nawet bogactwo, chcę by tylko nie bolało
Chudnę bo na bicie leży każdy sekret
A nie we mnie
Jak płaczę to jedynie przez alergię
I na rękę raczej nie jest mi wrzucanie obrączki
Świat jest za szybki na związki
Skumałem to wolno
Wszędzie kur* dobrze gdzie nas nie ma
Tak ze zapomnij o tym że każdy ma życie
Co jest tematem na książki
Nie chce w twoim życiu być w roli wyroczni
Chce być w roli odskoczni
Nie jedne skur* tu najchętniej byt mnie pocił jak cross feat
Kogo wy we mnie widzicie?
Ja w was chce ludzi, co nawet jak słyszą wszędzie krytykę
To nie poddają się
Wygrywają życie na pohybel
Ich marzenia to wciąż coś więcej niż Louis Vuitton

Mamy tylko jedno życie
Aż jedno życie
Łatwiej będzie wam je przejść
Jak się zjednoczycie
Pytasz, po co walczę tak o Kwit i fejm
Nie po to by codziennie tu mieć cheat meal day
Po to by w końcu w pełni poczuć się ok.
Choć raz
Pierwiastek ... mała
Chyba Coraz mniej go w nas
Niebo jest pełne gwiazd
Jedna spada przy mnie
A ja patrzę na nie się jak ptak ze złamanym skrzydłem
/2x

Nie potrafię jej nie ulec
Jakoś mnie hipnotyzuje
Brak serotoniny czuję
Przez to poszli po pigule mi chłopaki
Ja w tym czasie wyodrębniam moje największe marzenie
Po przebytych tylu kilometrach
Najpierw ciągle chciałem sławy, imprezki
Potem zmiany sylwetki
Potem zamienić hejting na haye-y, hajs i dupeczki
Każdy krok jest niebezpieczny
Jeśli nie znasz konsekwencji swych decyzji
Podejmij się ich tylko jeśli jesteś pewny ze to słuszny wybór
Jak nie chce tu na co dzień czuć zamiast dumy wstydu mała

Białas to co więcej jest niż fajny hook, fajny look
Tłumy fajnych dup
I czystego hasju w bród
I wiem że tylko ty niestety rozumiesz to na sto pro
Nie chce cię ranić dziś
Wiec udaje że lubię samotność
Sam przed sobą gram że to jest udawany love song
Żyliśmy szybko
Czemu kur* umieramy wolno?
Dziękowaliśmy za kozacki czas
Gdy kolejny raz robiliśmy to ostatni raz
To zawsze tak samo męczy jak matki płacz
Los tu miał wygraną nam podesłać, ale zadrwił z nas

Nie wiem czego sobie życzyć
Gwiazda dawno spadła
Panie Putin kur* może przycisk
Nie!
Uważaj czego sobie życzyć P
Uważaj czego sobie życzyć
Wstydem nie jest zacząć na ulicy
Wstydem jest skończyć na ulicy
I pozostać tylko marnym tłem
Co w życiu się kieruje złem
I z niczym się nie liczy
Byłem taki tak ze wiem
Młody Beazy

Mamy tylko jedno życie
Aż jedno życie
Łatwiej będzie wam je przejść
Jak się zjednoczycie
Pytasz, po co walczę tak o Kwit i fejm
Nie po to by codziennie tu mieć cheat meal day
Po to by w końcu w pełni poczuć się ok.
Choć raz
Pierwiastek ... mała
Chyba Coraz mniej go w nas
Niebo jest pełne gwiazd
Jedna spada przy mnie
A ja patrzę na nie się jak ptak ze złamanym skrzydłem
/2x